

29.10.2013

Mały Będzin – tajemnice żydowskiej kamienicy

autor: Conan

Przy skrzyżowaniu ulic Potockiego i Małachowskiego w Będzinie znajduje się jedna z największych i najbardziej reprezentacyjnych kamienic w mieście. Przykuwający uwagę, niedawno odnowiony budynek wybudował sobie majątny żydowski kupiec, Jakub Chil Wiener.

„Dom Wienera”, bo tak zwykło się mówić o tym budynku, został zbudowany już pod koniec XIX wieku w stylu klasycystycznym. Jest to okazała budowla o trzech kondygnacjach.

Nie na darmo mówiono o nim „Mały Będzin”. W obrębie jednego budynku mieściła się szkoła, synagoga, kawiarnia, rytualna łaźnia (czyli mykwa), drukarnia, a także kino i...dom publiczny! Miejsce to było chętnie odwiedzane przez wszelkiej maści grajków, muzyków, kataryniarzy, a także wędrujących cyrkowców.

Kamienica przetrwała wojny, ludzie przychodzili i odchodzili... Po II Wojnie Światowej Dom Wienera stał się zwyczajną kamienicą, zamieszkiwaną przez zwykłych ludzi. Dokonywano tu jedynie niezbędnych napraw, a wszystko, co się tylko dało, zniszczono lub zmieniono - taki los spotkał m.in. piękne balkony o kutych balustradach, które usunięto. Z każdą dekadą zanikała pamięć o dawnych czasach i świetności obiektu, a kamienica popadała w ruinę, odstraszać wyglądem przechodniów.

Aż raz pewnego pan Adam Szydłowski, będący prezesem „Inicjatywy Stary Dworzec”, uzyskał informacje „z pierwszej ręki” o lokalizacji dawnego domu modlitwy „Mizrachi”, która znajdować się miała w jednej z piwnic kamienicy Wienera.

O tym miejscu powiedział mi Menachem Liwer, dawny mieszkaniec Będzina, który wyjechał po wojnie do Tel Awiwu, ale w 2003 roku odbył swoją podróż sentymentalną do Polski. Informacja ta została potwierdzona przez innego będzińskiego Żyda – Szmowa Lłomo Gołdowskiego.

Po otwarciu drzwi do pomieszczenia, mającego być dawnym miejscem modłów, oczom eksploratorów ukazała się typowa piwnica pełna starych mebli, węgla kamiennego, ziemi i brudu. Jakby tego było mało ktoś przedzielił dużą komnatę ceglany murem i po prostu utworzył dwie piwnice. Od razu jednak zauważono częściowo zachowane polichromie pokrywające ściany. Po usunięciu zalegających przedmiotów i zlikwidowaniu ściany działowej sało się jasne, że przedstawiają one Ziemię Świętą, symbole 12 plemion Izraela i znaki zodiakalne.

Po kilku latach po odkryciu tego miejsca malowidła naścienne jak i samo pomieszczenie doczekało się gruntownej renowacji. W obecnej chwili wygląda fenomenalnie!

Kamienica Wienera to również wyjątkowo klimatyczne i czynne do dziś kino „Nowość”. Pamięta ono czasy sprzed II Wojny Światowej. Wówczas było to Kino-Teatr „Nowości”. Jest to jedyne kino w Będzinie i jedno z niewielu już kin kameralnych w Polsce. W tym przybytku dziesiątej muzy dzięki Będzińskiemu Klubowi Filmowemu, możemy obejrzeć co jakiś czas film zupełnie za darmo.

Sama kamienica Jakuba Wienera także doczekała się renowacji i dziś jej wygląd jest miły dla oka.

"Mały Będzin" jest zdecydowanie wart obejrzenia podczas wycieczki do Zagłębia.

"konkurs"